Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 587 Poznań, piątek dnia 28 grudnia 1934 Rok 29

W rocznicę wielkich dni

Wczorajszy obchód Powstania Wielkopolskiego

Szesnasta rocznica Powstania Wielkopolskiego przypomniała mieszkańcom naszego miasta pełne podniosłego nastroju chwile wyswobodzenia się z więzów pruskich stolicy Wielkopolski, za którą w oparach mgieł powojennej pożogi odsłoniła się wolna i niepodległa Wielkopolska, wywalczona z woli Opatrzności zbrojną ręką powstańca wielkopolskiego, by złączyć się w jedną całość z rozdartemi przez najeźdźców ziemiami Rzeczypospolitej.

Chwila ta wzbudziła w umysłach naszych wspomnienie tych wielkich dni, a przypomniał je obchód, zapoczątkowany o godz 9 rano nabożeństwem w sławnej poznańskiej Kolegjacie Farnej.

UROCZYSTY WYSTRÓJ STOLICY WIELKOPOLSKI

Sztandary o barwach narodowych, któremi miasto było bogato udekorowane, wyrażało nastrój uroczysty i radosny mieszkańców. Iluminowane nalepkami okna i iluminacje świetlne wieczorem świadczyły o przejawach czci dla nieśmiertelnego bohaterstwa walecznych synów naszej wielkopolskiej ziemi.

Z czcią głęboką spoczywało oko przechodnia na miejscach, otoczonych szczególną pieczą powstańców. Pięknie przybrana była śpiżowa tablica z popiersiem Ignacego Paderewskiego na „Bazarze" poznańskim, fundowana przez Zw. Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r., szarfy biało-czerwonych wstęg zwieszały się z wykuszu domu narożnikowego przy ul Franciszka Ratajczaka przy rogu pl. Wolności, gdzie zginął bohaterską śmiercią pierwszy powstaniec wielkopolski, sokół śp. Franciszek Ratajczak, oraz z pod pomnika, fundowanego przez Zw. Tow. Powstańczów i Wojaków. Zieleń i biało-czerwona dekoracja sztandarów zdobiła tablicę śpiżową w domu przy św. Marcinie 38, przypominającą, że mieściło się tam, dzięki ofiarności obywatelskiej ówczesnej właścicielki śp. Leokadji Świtelskiej, dowództwo zasłużonej Straży Ludowej.

W PAMIĘTNĄ CHWILĘ POWSTANIA

O godzinie 16 zebrały się na pl. Wolności organizacje stowarzyszeń powstańczych, „Sokoła", Zw. Hallerczyków i in. — tworząc karny czworobok. Przeglądu oddziałów w towarzystwie gen. Taczaka i szefa sztabu DOK. VII pułk. Wójtowicza, dokonał zastępca dowódcy OK. VII. płk. Świtalski przy dźwiękach orkiestry. W mrokach zapadającego wieczoru zapłonął ułożony na pl. Wolności stos drzewa. Zbliża się godz. 16,15, chwila, w której padły pierwsze strzały powstańców, atakujących pruskie prezydjum policji. Pada komenda — oddziały prezentują broń. Na znak czci obecni odkrywają głowy, wojsko salutuje. Zatrzymują się na przeciąg trzech minut w uroczystem milczeniu wszystkie pojazdy.

Następnie przemówił zwięźle, po żołniersku zast. dowódcy OK. VII. pułk. dypl. Świtalski.

Wskazał na przełomową chwilę zbrojnego wyswobodzenia się Wielkopolski, dokonanego w imię miłości Ojczyzny, i podkreślił, że powstanie złączyło we wspólnym wysiłku także braci z innych zaborów. Wspomniał zmarłego szefa sztabu armji wielkopolskiej, śp. gen. Juljana Stachiewicza i śp. płk. Łapińskiego. Żołnierskie przemówienie zakończył pułk. Świtalski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Orkiestra reprezentacyjna 58 p. p. pod batutą kpt.-kapelmistrza M. Chmielewicza odegrał hymn narodowy.

U STÓP POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI

Z pl. Wolności udały się organizacje ze sztandarami w pochodzie przed Pomnik Wdzięczności, przed którym wystawiono warte honorową powstańców umundurowanych pod bronią. Stowarzyszenia ustawiły się w szeregach przed pomnikiem. Odegrano pobudkę, poczem orkiestra 58 pp. zaintonowała nastrojowe „Gaude Mater". Podczas tej pieśni przedstawiciel miasta, p. radca Zaleski, złożył monumentalny wieniec laurowy, zdobny w szarfy o barwach narodowych i barwach miasta Poznania, u stóp Pomnika Wdzięczności. Na szarfach wytłoczony jest następujący napis: „W rocznicę odzyskania Wolności — składa u stóp Chrystusa Pana — Miasto Poznań".

Następnie ks prałat Taczak odmówił jako modlitwę dziękczynną litanję do Najsł. Serca Jezusowego, polecając modlitwie dusze poległych powstańców.

„Boże coś Polskę", odśpiewano przy wtórze orkiestry wojskowej, było zakończeniem podniosłej uroczystości przy pomniku, stanowiącym wotum Wielkopolski za odzyskaną wolność.

NA GROBACH BOHATERÓW POWSTANIA GRUDNIOWEGO

Na cmentarzu Górczyńskim, we wspólnej mogile, spoczywają polegli w powstaniu wielkopolskiem bohaterzy. Troskę o groby bohaterów i okazały pomnik przejęło Tow. Powstańców i Wojaków na św. Łazarzu - Górczynie, które w głównej mierze przyczyniło się do zbudowania wspomnianego pomnika.

Jak dorocznie, odbyła się wczoraj uroczystość na grobach powstańców. Przybyły liczne poczty ze sztandarami, przedstawiciele władz cywilnych i wojska, ustawiając się przy pomniku, oświetlonym reflektorami. Straż honorowa przy pomniku pełnili umundurowani członkowie Tow. Powst. i Woj. i Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. 1918/19. U stóp pomnika poległych złożono liczne wieńce. Imieniem miasta złożył wieniec radca Zaleski, imieniem Powstańców i Wojaków komendant Boliński, imieniem Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. prezes miejscowy p. Anioła.

Podniosłe przemówienie wygłosił na cmentarzu ks. wikarjusz Rakowski z parafji M. Boskiej Bolesnej. Wskazał na przykład poświęcenia w służbie Ojczyzny jaki złożyli polegli powstańcy. Kaznodzieja zakończył apelem, by każdy Polak żył według słów Krasińskiego „bosko i szlachetnie", a wtenczas Bóg ześle nam jasną i pogodną przyszłość.

Po modlitwach za zmarłych bohaterów, orkiestra wojskowa 58 p. p. odegrała żałobny marsz szopenowski — oddziały prezentowały broń.

ZŁOŻENIE WIEŃCÓW NA GROBIE POWSTAŃCÓW NA CMENTARZU GÓRCZYŃSKIM

AKADEMJA W AULI UNIW. POZNAŃSKIEGO

Doroczna akademja w auli U. P. zgromadziła licznie powstańców wielkopolskich. Przybyli przedstawiciele władz cywilnych z wicewojewodą Kauckim i wojskowości. Zauważyliśmy m. i. marsz. Trąmpczyńskiego, prezesa Zw. Sokolstwa Polskiego Adama hr Zamoyskiego, prof. dr. Gantkowskiego, O. superjora Gołębiowskiego, przedstawiciela magistratu st. m. Poznania radcę dr. St. Szulca.

Pięknie przybrana estrada zwracała powszechna uwagę. Na wielkiem amarantowem płótnie w białem obramowaniu widniał Biały Orzeł, poniżej godło miasta Poznania. Wśród zieleni zajęły miejsce poczty sztandarowe stowarzyszeń, jak: Tow. Uczestn. Powstania, Zw. Powst. i Wojaków, „Sokoła", Zw. Hallerczyków, Stow. b. żołnierzy 15 pułku ułanów i inne, tworząc z tłem piękną dekoracyjnie całość.

Fanfary orkiestry reprezentacyjnej 58 pp. pod batutą p. kpt.-kapelmistrza Chmielewicza odegrały marsza fanfarowego na rozpoczęcie uroczystości.

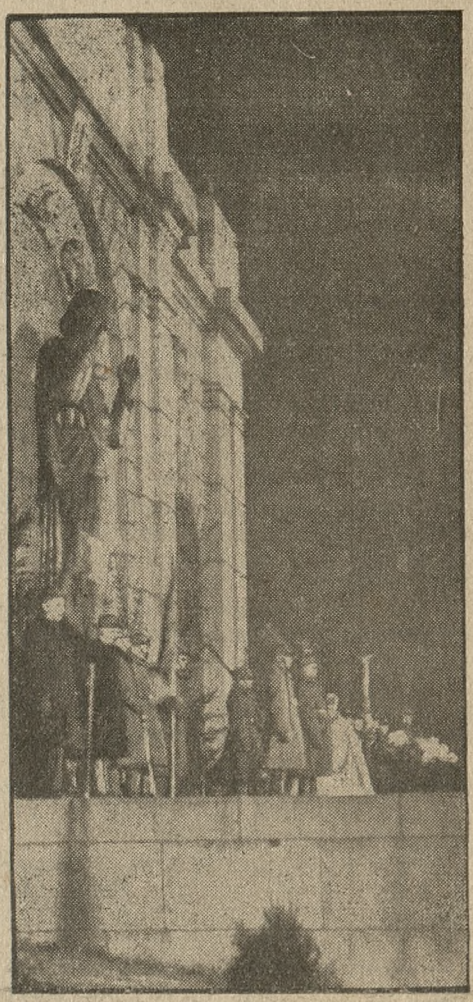

HOŁD POWSTAŃCÓW U POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI.

W zastępstwie chorego tymczasowego prezydenta m. Poznania przemówił radca Zaleski. W krótkiem przemówieniu podkreślił rolę i znaczenie powstania wielkopolskiego dla całego Narodu. W końcu wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i jej dostojników. Orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Na trybunę wstępuje dr. St. Celichowski, jeden z przywódców powstania wielkopolskiego. W głęboko ujętem przemówieniu przedstawia przyczyny, które doprowadziły do wybuchu powstania i do uzyskania niepodległości. Przemówienie to podamy w numerze wieczornym.

Po przemówieniach znany ze swych występów chór męski „Arion" pod batutą art. opery Al. Klichowskiego, odśpiewał pieśni — Feliksa Nowowiejskiego „Do Ojczyzny" i Lachmana „Dwie dole" oraz „Sztandary na Kremlu", zyskując powszechny aplauz.

Jako następny przemawiał generał w st. spoczynku Taczak.

W dniu 27. 12. 1918 r. ludność wielkopolska poczyna rwać pęta niewoli. Wybucha powstanie. Wieść o niem idzie lotem ptaka przez kraj. Powstają hufce do walki z zaborcą. Długo tłumione iskry wybuchają płomieniem. Cała ludność chwyta za broń. Trudno opisać czyny bohaterskie w walkach pod Lesznem, Zbąszyniem, Ostrowem, Inowrocławiem, Nakłem i Szubinem. Ale przelanej krwi nie żal, bo wielki cel został urzeczywistniony.

Następnie mówca zastanawia się nad konsekwencjami, wynikającemi z faktu uzyskania niepodległości.

Wśród uroczystej ciszy utalentowany artysta dramatyczny Teatru Polskiego p. Władysław Hańcza wygłosił natchnioną recytację z „Księgi Ubogich" Jana Kasprowicza „Rzadko na moich wargach" i „Bóg z tobą, polski żołnierzyku". Artyście podziękowano huraganowemi brawami.

Uroczystem zakończeniem akademji było odegranie przez orkiestrę wojskową „Marsyljanki Wielkopolskiej" Fel. Nowowiejskiego.

Listy z podróży

Sympatyczny „prefesor" czyli „niemieckie nastroje"

czyli dalszy ciąg jazdy z opłatkami

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego".)

Paryż, w grudniu.

Berlin, oglądany przez szyby wagonu, wywiera mało sympatyczne wrażenie. Olbrzymie, wielkie, czarne i masywne miasto i nic więcej.

Tutaj, w Berlinie, do mego przedziału wsiadł wielki, poważny Niemiec w złotem pince-nez, o dość przyjemnym i inteligentnym, jak na Niemca, wyrazie twarzy. Po kilku minutach jazdy „szaleńca" już mi się przedstawił. Był profesorem uniwersytetu. Ja też wobec tego byłem zmuszony powiedzieć własne nazwisko (niestety mocno niemieckie!), z którego fałszywie wnioskował, że jestem Niemcem. Widząc, że jestem w surducie, zapytał mnie profesor, czy nie jestem czasem pastorem. Powiedziałem mu, że jestem Bogu ducha winnym księdzem katolickim i że — co sobie myśli i wogóle. Przeprosił mnie najmocniej i zaczęliśmy rozmowę. Niemiec był bardzo szczery, pewnie dlatego, że nie uważałem za stosowne go poinformować, iż jestem Polakiem. Mówił z entuzjazmem i długo o uniwerku, a potem o „Führerze" i jego zbawiennych i wprost opatrznościowych rzadach, o jego intensywnej walce z bezrobociem, czego dowodem chociażby te setki i tysiące ludzi, pracujących przy torze, którym przejeżdżał nasz „szaleniec".

I rzeczywiście już od granicy polsko-niemieckiej mogłem zaobserwować całe gromady ludzkie, pracujące przy torach kolejowych. Umacniali nasypy, zakładali nowe tory, nowe szyny, dłubali coś przy mostach — słowem pracowali.

— Szykuje się na nową wojnę! — pomyślałem sobie i zacząłem mojego profesora ostrożnie indagować o stosunkach Niemiec do Polski.

Zacząłem od tego, że Niemcy prowadzą wobec Polski politykę dotychczas niebywałą. Na to się oblicze Niemca jakby trochę zasępiło i rzekł mi:

— Istotnie, dzisiejsza polityka niemiecka wobec Polski jest dla nas zabójcza, — ale cóż robić — taka konjunktura. Zresztą trzeba się najpierw uporać z jedną rzeczą: problemem zagłębia Saary.

— A potem przyjdzie kolej na korytarz pomorski — prawda? — podsunąłem ze śmiechem.

— Kto to wie? — odpowiedział tajemniczo.

— Jakto? — Kto to wie?! — mówię mu. — Rząd niemiecki nigdy się nie zgodzi na wypuszczenie z rąk sprawy korytarza!

— Rząd nie, ale naród może o korytarzu zapomnieć.

— W jaki sposób? — pytam zaciekawiony.

— Rzecz zupełnie prosta! — mówi profesor. — Dzisiaj rząd niemiecki suggeruje swemu narodowi przyjaźń w stosunku do Polski. Żadnej gazecie bez wiedzy rządu nie wolno dzisiaj w Niemczech źle pisać o Polsce. Taki surowy rozkaz z góry! Owczem, same superlatywy i „perskie oczka" w stronę Polski. Oczywiście, że to wszystko płynie z pewnego wyrachowania i jest sztuczne. Ale niemniej, pomimo tego, że jest sztuczne — powoli, powoli, jako stała tendencja wsiąka w naród niemiecki. A ponieważ naród nasz wierzy ślepo i bez zastrzeżeń swemu „Führerowi", ergo wierzy także w to wszystko, co on mówi, nawet wtenczas, choćby on mówił nieprawdę. Dlatego się obawiam — będąc profesorem psychologji — że naród niemiecki może zaspać sprawę korytarza polskiego, bo już dzisiaj panuje w całych Niemczech prawie jednolite przekonanie, że Polska, tak bardzo dzisiaj rosnąca na siłach nawet na polu techniki zbrojeń (tu zaczął się rozwodzić z dość nawet wielką znajomością rzeczy o naszem lotnictwie!), — jest z Niemcami w przyjaźni i przyjaźń tę powinno się za wszelką cenę podtrzymać! Dziś nastąpiło w Niemczech kompletne „changement" nastrojów w stosunku do Polski, oczywiście na jej korzyść i to może się dla Niemiec skończyć wcale niedobrze, bo Polacy pomimo wszystko i tak nam nie będą dowierzali.

— Polak powojenny stał się bardzo czujny, ostrożny i chytry — dodał po chwili z boleścią.

— Masz rację, stary durniu! — pomyślałem sobie — ale nigdy sobie tego Polska nie da wmówić, że Niemcy zapomnieli o pomorskim korytarzu.

Zapytałem go, co sądzi o wyniku plebiscytu w zagłębiu Saary?

Tu się Niemiec ożywił i ciągnął dalej:

— Już dzisiaj całe Niemcy wiedzą, że zwycięstwo do nas należy. A wie ksiądz, co będzie największą przyczyną naszego zwycięstwa w Saarze?

— No? — zapytałem zaciekawiony.

— Masońska, wroga i antykatolicka polityka wewnętrzna rządu francuskiego. W Saarze jest bowiem blisko 65 procent katolików i ich nastroje nietylko narodowe, ale i religijne kierują się w stronę Niemiec.

Gadał jeszcze coś dłużej, ale go już nie słuchałem, zmartwiony jego słusznemi wywodami.

Znowu Niemcy wzrosną na siłach! Znowu się powiększą! Znowu wojna o rok bliższa!

Och! Gdyby Francja wiedziała, jak bardzo jej szkodzą w opinji oraz w jej najbardziej żywotnych interesach — jej rządy masońskie, liberalne i antykościelne! — Gdyby to zechciała zrozumieć — napewno by się takich rządów wyrzekła!

Niestety, dziś jeszcze jest na to katolicko za słaba!

B. SZCZEBRZYC.

Powódź w portugalskiem mieście uniwersyteckiem

Przeszło 7-godzinna ulewa — Akcja ratownicza młodzieży

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Lizbony, miasto uniwersyteckie Coimbra nawiedzone zostało przez kilkugodzinne oberwanie się chmury. Przez blisko siedem i pół godziny niebywała ulewa trapiła miasto, powodując powódź oraz panikę wśród mieszkańców. Ludność schroniła się do wyżej położonych mieszkań, gdyż piwnice i parterowe mieszkania zostały zupełnie zalane. Z trudem tylko straż ogniowa i na poczekaniu utworzone oddziały ratownicze zdołały ewakuować mieszkańców z zagrożonych domów. Ewakuowanych przewożono zapomocą tratew i nielicznych łodzi.

Szkody, wyrządzone przez katastrofalne oberwanie się chmury i zalanie miasta są bardzo znaczne, gdyż wiele domów podmytych przez wodę, grozi zawaleniem się. W akcji ratowniczej bardzo wybitny udział wzięła młodzież, a szczególnie korporacje studenckie miejscowego uniwersytetu.

Pięć minut przed dwunastą w Saarze

Międzynarodowe wojska robią ruch — Święta minęły spokojnie — „Niemiecki front" wciąż wichrzy

Saarbrücken (Tel. wł.). Tuż przed świętami Bożego Narodzenia przybyły do Zagłębia Saary wszystkie formacje międzynarodowej siły zbrojnej, przeznaczone do strzeżenia porządku w okresie plebiscytowym.

W dniu 22 grudnia wmaszerował do Saarbrücken główny kontyngent oddziałów angielskich, a w dniu następnym, w niedzielę, 23. b. m. przybyły do Saarbrücken wojska włoskie, bataljon grenadjerów, powitane na dworcu uroczyście przez angielskiego głównodowodzącego generała Brind's'a, włoskiego prezydenta trybunału plebiscytowego Galli'ego, konsula włoskiego i przedstawicieli komisji rządzącej. Przyjazd nowych wojsk włoskich zgromadził na dworcu wielką liczbę ciekawych. W czasie przemarszu żołnierzy włoskich publiczność zachowywała się spokojnie. Część Włochów umieszczono w Saarbrücken, natomiast większość bataljonu grenadjerów włoskich zakwaterowano w Dillingen, w odległości 25 klm. od Saarbrücken.

Obecność wielkiej liczby cudzoziemskich wojskowych zmieniła nadzwyczajnie wygląd zewnętrzny Saarbrücken. Zagraniczni oficerowie i żołnierze uczęszczają licznie do kawiarń, restauracyj i kabaretów oraz czynią wiele zakupów w miejscowych sklepach, co spowodowało pewne ożywienie ruchu handlowego.

Zakaz wywieszania chorągwi, plakatów i transparentów agitacyjnych oraz rozdawanie ulotek utrzymany został przez cały czas świąt Bożego Narodzenia, które minęły tutaj spokojnie pod znakiem rozejmu politycznego. Zakaz wywieszania chorągwi w czasie rozejmu politycznego był tak pilnie przestrzegany, że nawet z gmachu zarządu kopalń saarskich, dzierżawionych przez rząd francuski, zniknął na czas świąt trójbarwny sztandar.

Ostatnio naczelna organizacja hitlerowska w Zagłębiu Saary, „Niemiecki Front" wystąpiła z protestem przed komisją rządzącą, przeciw niemieckim emigrantom politycznym, zatrudnionym w policji saarskiej. Przywódca niemieckiego „Frontu", Buerckel, w liście, wystosowanym do komisarza plebiscytowego Knoxa, podkreślił, iż obecność elementów „emigracyjnych" w policji saarskiej jest obecnie, wobec przybycia do Zagłębia Saary wojsk międzynarodowych, zupełnie zbędna. Wiadomo tutaj ogólnie, że najnowsza akcja hitlerowców saarskich zwrócona jest przedewszystkiem przeciw socjaldemokratycznemu komisarzowi policji Machts'owi, znienawidzonemu przez hitlerowców.

Wątpić należy, że komisarz plebiscytowy Knox zareaguje na ostatnie wystąpienie „Niemieckiego Frontu" tembardziej, iż elementy „emigracyjne" policji saarskiej cieszą się pełnem zaufaniem kół międzynarodowych w Zagłębiu Saary.

Saarbrücken. (PAT) Wczoraj rano przybyło tu 352 Niemców z Ameryki, którzy wezmą udział w plebiscycie. Niemcy ci witani byli niezwykle owacyjnie przez ludność.

Obniżenie ceny za prąd w Warszawie

Warszawa, 28. 12. — Elektrownie pruszkowska i warszawska obniżyły od 24 bm. cenę prądu o 6,15 proc. (w)

Zmiany w dyplomacji

Warszawa, 28. 12. — Dotychczasowy poseł Rzeczypospolitej w Madrycie, Parłowski, będzie przeniesiony w stan spoczynku, a jego miejsce zajmie dotychczasowy poseł w Portugalji Szumlakowski, który równocześnie będzie kierował poselstwem w Madrycie i w Lizbonie. Będzie przeniesiony w stan spoczynku poseł w Helsingforsie Charwat, a na jego miejsce przejdzie z centrali Michał Łubiński. (w)

Fałszywie nastawiona zwrotnica

Trzech kolejarzy zabitych — jedenastu pasażerów rannych

Nowy Jork. (Tel. wł.) W czasie świąt Bożego Narodzenia w Stanach Zjednoczonych wydarzyło się kilka katastrof kolejowych. Obok dwóch, już przez nas podanych, trzecia nastąpiła w stanie Ohio. W pobliżu miasta Columbus, pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy, przyczem trzech urzędników kolejowych z obsługi poniosło śmierć. Jedenastu pasażerów odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Katastrofa nastąpiła wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy.

Policja wdrożyła śledztwo w celu ustalenia, czy zachodzi wypadek sabotażu. Istnieje bowiem przypuszczenie, że zwrotnica została rozmyślnie przed przybyciem pociągu osobowego nastawiona fałszywie.

Z CHWILI

Warszawska „Gazeta Polska", naczelny organ obozu „sanacyjnego", wystąpiła słusznie bardzo ostro przeciwko interpelacji w francuskiej izbie deputowanych na rzecz dyrektorów „żyrardowskich" oraz przeciwko niewłaściwej na interpelację tę odpowiedzi prezesa ministrów Flandina, usiłującej wywrzeć w tej sprawie nacisk polityczny na rząd polski. Ale następnego dnia — wypuszczono żydowsko francuskich dyrektorów z więzienia śledczego za kaucją....

Czy dobrze się stało, że to wypuszczenie nastąpiło właśnie w tym momencie? Czy w Paryżu i nietylko w Paryżu nie będzie to tłumaczone jako skutek nacisku francuskiego parlamentu i francuskiego rządu na rząd polski w takiej sprawie, jak „żyrardowska"? Czy nie można było tego zbiegu okoliczności uniknąć?

*

Przed kilku dniami „Dziennik Poznański" — podobnie jak i inne pisma „sanacyjne" — podał ze Lwowa następujący telefonogram:

„We wczorajszym numerze dwutygodnika „Akcja Narodowa", będącego organem Związku Młodych Narodowców, ukazał się artykuł napisany przez ks. arcybiskupa Teodorowicza.

„Ukazanie się tego artykułu jest wyraźnem wzięciem w obronę młodych secesjonistów i potępieniem Stronnictwa Narodowego, którego działacze szantażowali ostatnio, a następnie napadli na ulicy na redaktora „Akcji Narodowej" dr. Klaudjusza Hrabyka.

„W kołach lwowskiej endecji opowiedzenie się ks arcybiskupa Teodorowicza za Związkiem Młodych Narodowców i potępienie Stronnictwa Narodowego wywołało ogromną konsternację."

Wiadomość tę podał „Dziennik Pozn." pod wielkim nagłówkiem: „Arcybiskup Teodorowicz popiera secesjonistów ze Związku Młodych Narodowców" i zaopatrzył ją komentarzem:

„Wiadomość powyższą otrzymaliśmy telefonicznie. Po nadejściu wspomnianego egzemplarza „Akcji Narodowej" artykuł ks. arcybiskupa Teodorowicza obszerniej omówimy."

Jednem słowem triumf w „sanacji", że jej benjaminek, t. zw. Związek Młodych Narodowców, staje niejako pod moralnym patronatem ks. arcybiskupa Teodorowicza, znanego z twardych zasad narodowych.

Tymczasem wszystko było najordynarniejszem kłamstwem i najpospolitszą blagą, nadużywającą autorytetu ks. arcybiskupa Teodorowicza dla celów, z któremi nic on nie ma wspólnego.

Chodziło poprostu o mowę, jaką ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił ostatnio na obchodzie Sodalicyj Marjańskich we Lwowie. Tę mowę, rozpowszechnioną przez dziesiątki pism polskich (także przez pismo nasze), wspomniana „Akcja Narodowa" podała w ten sposób, że pierwsze wrażenie jest takie, jakoby to był wstępny artykuł „Akcji Narodowej", pióra ks. arcybiskupa Teodorowicza. W kilka godzin lwowska „sanacyjna" „Gazeta Polska" i tamtejsza żydowsko - „sanacyjna" „Gazeta Poranna" obwieściły światu — przejście ks. arcybiskupa Teodorowicza do Związku Młodych Narodowców, druty zaś telefoniczne — pod właściwą reżyserją — rozniosły „klęskę" Stronnictwa Narodowego, a „triumf" t. zw. Związku Młodych Narodowców i tem samem „sanacji" po całej Polsce.

Politycznemu temu oszustwu położył kres sam ks. arcybiskup Teodorowicz, którego sekretarjat ogłosił następujący komunikat:

„Wobec komentarzy, które się ukazały na łamach pewnej prasy z powodu przedrukowania w „Akcji Narodowej" mowy ks. arcybiskupa Teodorowicza, — sekretarjat ks. arcybiskupa stwierdza, że pewną liczbę powielonych egzemplarzy rozdawano każdemu, kto o to prosił, bez żadnej politycznej tendencji."

Ot wszystko! Z tego zrobiono — „artykuł, napisany przez ks. arcybiskupa Teodorowicza" dla organu Związku Młodych Narodowców, — zrobiono „wyraźne (przez ks. arcybiskupa Teodorowicza) wzięcie w obronę młodych secesjonistów i potępienie Stronnictwa Narodowego" „potępienie", które „w kołach lwowskiej endecji wywołało ogromną konsternację"....

Nieśmiertelna kompromitacja! Słusznie metody te w ostrych słowach piętnuje narodowy „Kurjer Lwowski".

Trudności na drodze Paryż — Rzym

Wyjazd Lavala już w przyszłym tygodniu? — Pesymizm prasy paryskiej

Paryż. (Tel. wł.) Według doniesień prasy miejscowej wyjazd Lavala do Rzymu dojdzie prawdopodobnie do skutku pomiędzy 3 a 5 stycznia. Zdaniem Lavala dotychczasowe rozmowy zrewidowane być muszą w odpowiednich instancjach obu gabinetów państwowych celem ostatecznego zlikwidowania istniejących jeszcze sprzeczności. Ponadto termin, wyżej wspomniany, najlepiej odpowiada odbyciu takiej podróży do Rzymu, gdyż później na wizytę nie będzie czasu z uwagi na przypadającą styczniową sesję Rady Ligi oraz plebiscyt w Zagłębiu Saary.

Paryż. (PAT) Skrócenie wakacyj świątecznych przez min. Lavala, który powrócił w środę wieczorem do Paryża, wywołało szereg komentarzy w tutejszych kołach politycznych. Powszechnie przypuszczają, że przyczyną tak szybkiego powrotu ministra jest jego chęć doprowadzenia do końca dyplomatycznej wymiany poglądów między Francją i Włochami.

Dzienniki wyrażają opinję, że rokowania te wkrótce zakończą się pomyślnym wynikiem, tak, że Laval mógłby pojechać do Rzymu już w pierwszych dniach stycznia. „Paris Soir" pisze, że projektowana wizyta Lavala w Londynie, o ile ma być owocna i doprowadzić do konkluzji, powinna być poprzedzona podróżą do Rzymu. W ten sposób rozmowy francusko - angielskie w Londynie nabrałyby do pewnego stopnia charakteru rokowań trzech państw, mających decydujące znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie.

Pertinax w „Echo de Paris" oświadcza jednak, że wiadomość o wyjeździe do Rzymu min. Lavala byłaby szczęśliwą, gdyby wstępne rozmowy francusko-włoskie, prowadzone od lata br., posunęły naprzód sprawę współpracy francusko - włoskiej i M. Ententy w Europie Środkowej. Według informacyj, uzyskanych przez publicystę, rokowania te nie przedstawiają się jednak pomyślnie. Ambasadorowi de Chambrun nie udało się dotychczas złagodzić wrogiego nastawienia Mussoliniego wobec Małej Ententy wogóle, a wobec Jugosławji w szczególności. Francja zwracała się do Mussoliniego, by dał dowód, że polityka Włoch nie ustosunkowuje się wrogo do jedności Jugosławji, ale otrzymała odmowną odpowiedź Włoch. Francja podkreśliła również konieczność przystąpienia M. Ententy do protokółu angielsko-francusko - włoskiego, gwarantującego niepodległość Austrji. Włochy odpowiedziały na to, że tylko państwa, sąsiadujące z Austrją, byłyby powołane do podpisania tego protokółu. W tych warunkach podróż min. Lavala do Rzymu niezawodnie będzie interpretowana w Białogrodzie, Bukareszcie i Pradze, jako gest, świadczący o porzuceniu Małej Ententy przez Francję — kończy Pertinax.

Niemcy zbroją się...

Liczbę obwodów obronnych podwyższono z 7 do 15 — Nowe pułki piechoty i artylerji

Paryż. (PAT.) Strasburski korespondent „Echo de Paris" podaje wiadomość o stworzeniu nowych jednostek wojskowych w Rzeszy. Dawny t. zw. „Wehrkreis" Prus Wschodnich posiada obecnie nowy pułk artylerji w Lecu. Nowy Wehrkreis tej prowincji powiększony został przez pułk piechoty i pułk artylerji w Malborku.

W trzecim obwodzie obronnym, obejmującym Marchję Brandenburską, stworzono pułki piechoty w Spandawie i Poczdamie oraz oddział techniczny w Hofgeismar. W obwodzie westfalskim stworzono nowy pułk piechoty w Muenster. W obwodzie hanowerskim stworzono nowy pułk artylerji w Werden. W Bawarji stworzono również nowy pułk artylerji i piechoty.

Dnia 1 czerwca — pisze korespondent — Reichswehra posiadała tylko 7 obwodów obronnych, obecnie liczba ta powiększyła się do 15. Zorganizowano również dwa nowe kursy dla oficerów w Monachjum i Hanowerze.

27-go grudnia u braci kurkowej

Tadycyjnym już zwyczajem na strzelnicy Bractwa Kurkowego na Szelągu odbywały się w drugie święto i wczoraj zawody strzeleckie braci kurkowej o godność zwycięzcy w strzelaniu na 27 grudnia. Wieczorem na strzelnicy brackiej uroczyście zakończono zawody.

Przemówił prezes Bractwa p. Michałowicz. Wskazawszy na rocznicę Powstania Wielkopolskiego, uczcił pamięć bohaterów powstania i zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie ogłosił wyniki zawodów. Zwycięzcą w strzelaniu został kupiec-przemysłowiec p. Jan Pawłowski, którego proklamacji uroczystej dokonał prezes Michałowicz. Pierwszego rycerza, którym został kupiec p. Jan Kamiński, proklamował wiceprezes Bractwa, mistrz puszkarski p. Tadeusz Jaruszewski; drugiego rycerza — godność tę zdobył kupiec p. Stefan Marweg — proklamował p. radca Słomiński.

Dalej rozdano liczne nagrody w postaci przedmiotów i premij pieniężnych. W strzelaniu do tarczy premjowej wybił się na pierwszy plan p. Jan Słomiński. Odbyło się też rozdzielenie nagród za strzelanie z broni małokalibrowej i rozdanie przez sekretarza Bractwa, p. Hawliczkę, dyplomów za okręgowe strzelanie DOK. VII.

Podczas uroczystości, której przebieg cechowała tradycyjna serdeczność, wzniesiono szereg toastów. O g. 19,30 zakończył p. Michałowicz uroczystości brackie z okazji strzelania na 27 grudnia życzeniem „Dosiego Roku!". (kl)

Odebrany debit

Warszawa, 28. 12. — Ministerstwo spraw wewn. odebrało debit czasopismom niemieckim wychodzącym w Paryżu — „Gegenangriff", w Bazylei — „Unsere Zeit", w Pradze — „Europeische Hefte", „Der Simpel" i „Der Simplicismus. (w)

Piorun powodem katastrofy

Berlin. (PAT) Z Amsterdamu donoszą, że sekcja zwłok ofiar katastrofy wielkiego samolotu holenderskiego wykazała, że nie tylko maszyna, ale i pasażerowie byli porażeni piorunem. Pilot wobec tego nie mógł kierować aparatem, i to właśnie spowodowało katastrofę.

Strajk pocztowców brazylijskich

Londyn. (Tel. wł.) Trwający od szeregu dni strajk pocztowców w stolicy brazylijskiej doznał w ciągu ostatnich dwóch dni dalszego rozszerzenia. Obecnie bowiem do strajku przystąpili także pracownicy poczt i telegrafów w Sao Paolo i Bello Horizonte.

Zapowiedź rugów

Warszawa, 28. 12. — Dnia 31-go grudnia spodziewają się zwolnienia w magistracie warszawskim 60 pracowników kontraktowych i dniówkowych z wydziału skarbowo - budżetowego, technicznego i opieki społecznej. Pozatem komisaryczny prezydent Starzyński postanowił przyjąć 150 pracowników dniówkowych na kontrakty, co daje mu prawo do dwutygodniowych wymówień dla pracowników fizycznych, oraz trzymiesięcznych — dla pracowników umysłowych. (w)

HALO — HALO
NASI MIŁUSIŃSCY!
CZEKA WAS NOWA UCIECHA!
W niedzielę, 30. grudnia o g. 3 pop.
Ten, z którego się wszyscy śmieją do łez!
CHARLIE CHAPLIN
ROBI KARJERĘ
— Takiej zabawy dawno nie było —
Bilety od 40 groszy

Uwolniony z więzienia gdańskiego

Gdańsk. (PAT) Skazany przez sąd okręgowy w Gdańsku na rok i 9 miesięcy więzienia obywatel gdański narodowości polskiej, Teodor Lochstedt, został zwolniony z więzienia wskutek interwencji komisarza gen. R. P. w Gdańsku. Lochstedt stał pod zarzutem zdrady kraju, którą miał popełnić, zwracając się w związku z napadem umundurowanych nar.-soc. na jego zagrodę, do komisarza gen. z prośbą o interwencję.

Spustoszenie Cypru

Londyn. (Tel. wł.) Wyspę Cypr nawiedziły w ostatnich dniach niebywałe burze ,które wyrządziły ogromne szkody. W pobliżu miasta portowego Limasol ulewne deszcze spowodowały ogromne spustoszenie na polach oraz w lasach. Bardzo liczne stada owiec zostały uniesione przez fale wezbranych wód, które również podmyły bulwary portowe, powodując znaczne straty.

Mróz w Stanach Zjedn.

Nowy Jork. (PAT). W środkowych i środkowo-zachodnich stanach panują niebywałe mrozy. Fala niskiej temperatury wpłynęła nawet w wielu miejscowościach na znacznie zmniejszenie ruchu. Zanotowano kilka wypadków śmierci z powodu zmarznięcia.

Grudzień
28
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Młodzianków, Domicjana
Sobota: Tomasza
Kalendarz słowiański
Piątek: Godzisława
Sobota: Gosława
Słońca: wschód 8.03
zachód 15.45
Długość dnia 7 godz 42 m.
Księżyca: wschód 24,12 zachód 10,56. Faza: 8 dni po pełni.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Bolesława Szałkowskiego (posterunkowego III. Komis. P. P., który padł od kuli bandyty) — o godzinie 9.30 z koszar P. P. ul. Łąkowa 3-5. — Śp. Apolonji z Zamysłowskich Nowickiej o godz. 14.30 ul. Kochanowskiego 1. — Śp. Wacława Wrobińskiego o godz. 15 ul. Wrocławska 34.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Wiedeńska krew".
Teatr Polski: Dziś — „Kwiecista droga".
Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.

Wiadomości potoczne

— * **Ślizgawica.** Wczoraj pod wieczór wskutek śniegu powstała na ulicach niebezpieczna ślizgawica. Powstało niebezpieczeństwo na jezdni dla koni i na chodnikach dla pieszych. — Przy tej sposobności należy przypomnieć obowiązek posypywania chodników piaskiem względnie popiołem, aby nie narazić na szwank nóg przechodniów. (kl)

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

45)

— A co jest prawdą na tym padole płaczu? — rzekł Harry Odorono i poświęciwszy kilka zdań teorji względności, Einsteinowi, pogromom żydowskim w Niemczech, oraz kilkanaście zdań subtelnej autoreklamie, zaczął wygłaszać mały traktacik filozoficzny. Aliści zaledwie zrobił pierwszą nieco dłuższą pauzę, niezbędną z punktu widzenia retoryki, Światopełk Schluss Koniecpolski natarł na Maćka energicznie:

— Prawdą to to, że pan jest nieokrzesanym kmiotkiem z puszczy, w której pan musiałby pozostać nieznany do śmierci, gdyby nie kłamstwo! Kłamstwo!

— Prawdą to to, że pan jest nieokrzesanym kmiotkiem z puszczy, w której pan musiałby pozostać nieznany do śmierci, gdyby nie kłamstwo! Kłamstwo, czyli umiejętna reklama zrobi pana sławnym. Dlatego zamiast kręcić z nosem, niech pan posłucha, uczy się i wykuje mi dosłownie napamięć to wszystko, co mój utalentowany siostrzeniec o panu wymyślił. Dla pańskiego dobra, panie Łup... Luppo!

— A teraz, — dorzucił utalentowany siostrzeniec, — niech wuj każe podać szampana; trzeba oblać narodziny nowej gwiazdy ekranu.

— Szampana, widzicie mu! A pejsachówki nie łaska?

ROZDZIAŁ XV.

Blaski i nędze popularności

Najlepsze pomysły przychodziły Stillwasserowi do głowy wtedy, gdy był pod gazem.

— Leoś, ty więcej nie pij, ci może zaszkodzić. — Schluss-Koniecpolski był zatroskany nie tyle o zdrowie siostrzeńca, ile o swoją śliwowicę, której wyduldano tu już prawie pół litra. — A jeszcze dzisiaj trzebaby rozesłać do gazet komunikat o odkryciu polskiego Clark Gable'a.

— Dzisiaj? Nie. Dopiero pojutrze. Słyszy, wuj? — Stillwasser przysunął usta do ucha Światopełka i ryknął potężnie, — Pojutrze!

— Już mu pokarm na mózg uderzył, — mruknął Finger-Dłoński; — to są skutki z pojenia szczeniaków płynem wyskokowym, miast mleczkiem.

— Spowodu pojutrze, a nie dzisiaj?

— Spowodu dzisiaj dam prasie komunikat jeszcze lepszy! Posłuchajcie, zaimprowizam go duszkiem: „Od dnia wczorajszego gości w naszem mieście incognito znany artysta filmowy Clark Gable, który odbywa właśnie podróż dookoła świata własnym samolotem. Jak dowiedzieliśmy się przypadkowo, nasza królowa ekranu, pani Nelly Ricci rozmawiała już telefonicznie z swoim znakomitym kolegą zagranicznym, i wyznaczyła mu rande-wu w jednej z kawiarń przy placy Piłsudskiego na dzisiaj, o godzinie dwunastej w południe. Będzie to dla naszej publiczności jedyna sposobność ujrzenia żywcem przesławnego Clark Gable'a."... Nad tem ogromny nagłówek: „Clark Gable dzisiaj w Warszawie" i trzy wykrzykniki. Pojutrze rano prasa zamieści małe sprostowanie, że towarzysz Nelli Ricci, podziwiany wczoraj przez tysiączne tłumy, nie jest autentycznym Clark Gable'm, ale jego sobowtórem, nowodkrytym polskim aktorem filmowym, a pojutrze dopiero opublikuje się ów mojej fabrykacji rodowód tu obecnego Mac Luppo z jego drzewem genealogicznem... I co wuj mówi do tego?

— Leoś! — krzyknął zachwycony właściciel wytwórni. — Sie napij jeszcze jeden kieliszek; a extra poza tem masz cygaro! — Na taką hojność, graniczącą z rozrzutnością, zdobywał się Światopełk niezmiernie rzadko w odniesieniu do swojej rodziny. — Ten pomysł ci się udał, to mówię JA, Koniecpolski!

Światopełk miał rację. Chociaż tylko dwa dzienniki dały się namówić na puszczanie wzmianki o rzekomym przyjeździe autentycznego Clark Gable'a, wiadomość o tem rozeszła się lotem strzały po mieście i zwabiła parotysięczny tłum snobów i kinomanów na plac Piłsudskiego. — W trzech kawiarniach, znajdujących się przy tym placu, t. j. „Europejskiej", w „IPS'ie" i w „Sim'ie" już o dziesiątej rano nie było wolnego stolika, o jedenastej wolnego krzesła. Punktualnie o dwunastej zajechało przed „IPS" auto Nelly Ricci. Królowa ekranu, która siedziała po prawej stronie, wysiadła pierwsza, a za nią Maciek Łupa, tak świetnie zrobiony na Gable'a (charakteryzator nie potrzebował się wysilać w tym wypadku), że autentyczny Clark Gable sam byłby napewno w dużym kłopocie, gdyby mu przyszło odróżnić oryginał od tak wiernej kopji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Katastrofa w kopalni „Prezydent Mościcki"

Zepsuła się maszyna wyciągowa, wartości 300 tys. złotych

Chorzów. (PAT). Dnia 24 b. m. uszkodzona została maszyna wyciągowa na szybie kopalni Skarbofermu „Prezydent Mościcki" w Chorzowie. Po bliższem zbadaniu okazało się, że uszkodzenie nastąpiło wskutek złego gatunku materjału, z którego wykonano koła maszyny, sprowadzonej z fabryki Citroena w Paryżu, za sumę około 300 tysięcy złotych.

Wskutek tego uszkodzenia największa w Polsce kopalnia węgla będzie nieczynna przez mniejwięcej miesiąc. Wobec tego, że Skarboferm posiada duże zamówienia, wydobycie węgla zostało przerzucone na inne kopalnie tego przedsiębiorstwa, mianowicie „Pole Zachodnie" w Chorzowie i kopalnia w Bielszowicach, dokąd przerzucono załogi z kopalni „Prezydent Mościcki". Kopalnie te są gorzej wyposażone technicznie, to też celem zwiększenia ich sprawności zaszła konieczność powiększenia załogi o 150 ludzi, którzy zostali przyjęci do pracy z dn. 27 grudnia.

Samobójstwo marynarza

Warszawa, 28. 12. — W Otwocku pozbawił się życia przybyły na urlop świąteczny z Gdyni marynarz Władysław Frycz. Powodem samobójstwa była silna depresja. (w)

Zapomniał zamknąć zaporę

Samochód pod kołami pociągu — Cztery ofiary

Berlin. (PAT) Z Wiednia donoszą, że w pobliżu miasta wpadł pod pociąg samochód ciężarowy, w którym jechały 4 osoby. Automobil został zdruzgotany. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, dwie odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Dróżnik, który zapomniał zamknąć zaporę, został aresztowany.

Z OPERY

Na święto Powstania Wielkopolskiego Teatr Wielki przygotował „Verbum Nobile", miłą i pogodną jednoaktówkę Moniuszki, pełną kontuszowej atmosfery i zaściankowości staropolskiej. Opera ta, niewiadomo czemu, jest rzadkim gościem na scenach polskich, choć może z powodzeniem zastąpić inne, obce jednoaktówki. Także w Poznaniu zbyt rzadko się ją słyszy. Dlatego wznowienie „Verbum Nobile" witamy z radością, ufając, że dalsze przedstawienia wyrównają pewne niedociągnięcia wczorajszego. Zwłaszcza poruszanie się na scenie chóru wieśniaków (który także w śpiewie niebardzo dopisywał) wymaga większej swobody, a przydałaby się również żywsza gestykulacja u poszczególnych osób. Także obsada niektórych ról wydaje się być niezbyt szczęśliwie dobrana.

Dla głosu p. Dolnickiego byłaby odpowiedniejsza, naszem zdaniem, raczej partja barytonowa szlachcica Marcina, niż Stanisława, która jest mu za wysoka. Głos nie miał przez to tej pełnej dźwięczności, co zwykle, a podziwialiśmy artystę głównie ze strony scenicznej, t. j. z efektownej postawy i ruchów.

P. Urbanowicz miał wczoraj jeden ze swoich najlepszych wieczorów, czego nie można powiedzieć o p. Karpackim, który, choć niezawodny, jak zawsze, aktorsko, był głosowo mało dysponowany. Natomiast głos p. Musielewskiej brzmiał miło (w drobnych koloraturkach trochę mało elastycznie), a również sylwetka młodej szlachcianki miała dużo uroku.

Na zakończenie dodano „Wesele na wsi", balet z muzyką Stefaniego, który odtańczył sprawnie zespół baletowy z pp. Grabowską i Zwolińskim na czele.

Dyrygenci, pp. Barański i Buchwald (muzyka do baletu), opracowali starannie muzyczną stronę spektaklu. Z. S.

Kurator fundacji Jakóba Potockiego

Warszawa, 28. 12. — Min. opieki społ. mianował b. min. zdrowia Witołda Chodźkę kuratorem fundacji im. Jakóba Potockiego. (w)

Polska śpiewaczka w Kownie

Warszawa, 28. 12. — W połowie stycznia w operze państwowej w Kownie wystąpi śpiewaczka polska Ewa Bandrowska-Turska ,która ponadto ma w Kownie dać dwa koncerty-recitale. Będą to pierwsze występy polskie w teatrze kowieńskim. (w)

Kronika Towarzyska

Wieczór sylwestrowy w Stow. Polsko-Jugosłowiańskiem

W poniedziałek, dnia 31 grudnia, Stow. Polsko - Jugosłowiańskie urządza w lokalach własnych przy Al. Marcinkowskiego nr. 3 dla członków swych i wprowadzonych przez nich gości wieczór sylwestrowy, urozmaicony wszelkiego rodzaju niespodziankami. Zabawy Stowarzyszenia cieszą się tak dobrą reputacją, że specjalnej zachęty do pójścia na polsko - jugosłowiański wieczór sylwestrowy nie potrzeba. Wstęp tylko za zaproszeniami.

RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance" wyświetla film p. t. „Demon złota". Ludzie są ogarnięci tak silną żądzą posiadania złota, że nie bacząc na niebezpieczeństwa, zapuszczają się w głębiny oceanów, w celu zdobywania złota z zatopionych okrętów. Historję takiej właśnie walki o zatopione skarby opowiada film „Demon złota". Gwoździem filmu są pysznie zrobione sceny dramatycznej walki nurka z olbrzymią ośmiornicą na dnie morza. Chociażby dla tych scen warto film zobaczyć. W rolach głównych: przystojna Fay Wray i Ralph Bellamy. (Sza)

Kino „Wilsona" wyświetla film polski p. t. „Prokurator Alicja Horn", nakręcony według znanej powieści Dołęgi Mostowicza. Scenarjusz nie odbiega naogół od powieści. Jedynie tylko zakończenie powieści zostało zmienione, gdyż bohater, zamiast być skazanym na śmierć i uciec, zostaje uniewinnionym, a prokurator Alicja Horn nie popełnia zamachu samobójczego, a tylko z melancholją odchodzi. — Film jest interesujący i zrobiony poprawnie. Prokuratorem Alicją Horn jest Smosarska, jej partnerem jest Brodniewicz. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda" wyświetla film p. t. „Wiosenna parada", który niedawno oglądaliśmy na ekranie kina „Słońce". Jest to pyszna wiedeńska komedja dźwiękowa, odtwarzająca beztroski żywot przedwojennego Wiednia, pełna lekkości, jowjalnego, miłego humoru, bogata w dowcip sytuacyjny i ładne melodje. Melodje te zyskują jeszcze na lekkości, uroku i rytmice, gdy je śpiewa urocza i przemiła Franciszka Gaal. Polecamy ten film zwolennikom dobrej wiedeńskiej operetki. (Sza)

Kino „Corso" wyświetla film p. t. „Człowiek - małpa". Cykl poczytnych powieści Edgar Rice Borroughs'a o Tarzanie człowieku, wychowanym w dżungli afrykańskiej przez małpę i czującym się w dżungli jak u siebie w domu, doczekał się już trzeciej z rzędu transpozycji na język filmu. — Musimy przyznać, że powieści Borroughs'a o Tarzanie, choć pozbawione zupełnie wartości literackiej, okazały się wcale dobrym materjałem na scenarjusz filmowy. Jeśli poza tem do spreparowania tego materjału wziął się reżyser tej miary, co Van Dyke, to musiał oczywiście stworzyć interesujący film, odbiegający od przeciętności. Pierwszym Tarzanem był Elmo Lincoln, drugim — Frank Merril, trzecim jest Johny Weismueller, rekordzista pływak, znany z Olimpjady, posiadający opinję najlepiej zbudowanego mężczyzny na świecie. Partnerką jego jest Maureen Sullivan. (Sza)

Kino „Sfinks" wyświetla film pod tyt. „Pod Twoją Obronę", który w Poznaniu był już wyświetlany kilkakrotnie. Ma on już ustaloną opinję jednego z najlepszych polskich filmów. Historja kaleki-lotnika, uzdrowionego cudem na Jasnej Górze, przez swą bezpretensjonalność i prostotę szczególnie silnie mówi do widza. W rolach czołowych Adam Brodzisz i Marja Bogda. (Sza)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w piątek Teatr Wielki daje cieszącą się rekordowem powodzeniem „Wiedeńską krew" Straussa. Robi to na prośby ludzi, których długie szeregi musiały odejść od kasy Teatru Wielkiego w ubiegłą niedzielę. Wypredana widownia bawiła się tego wieczoru równie znakomicie, jak i na licznych poprzednich przedstawieniach „Wiedeńskiej krwi". Ażeby udostępnić wszystkim, nawet najbiedniejszym wielbicielom muzyki operetkowej piękno tej straussowskiej operetki, dyrekcja daje piątkowe przedstawienie po cenach zniżonych od 50 gr do 2 zł. — W sobotę arcydzieło Rossiniego „Wilhelm Tell".

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro ostatnia nowość wybitnego pisarza rosyjskiego Walentego Katajewa „Kwiecista droga", którą entuzjastycznie przyjęła prasa i publiczność. „Kwiecista droga" jest jedną z najlepszych komedyj, jakie ukazały się w czasach ostatnich, i koncertowo jest grana przez cały zespół Teatru Polskiego. — Najbliższą premjerą Teatru Polskiego będzie rewelacyjna komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna", która w Warszawie grana była ponad sto razy.

Z Teatru Nowego

Dziś w piątek Teatr nieczynny z powodu próby generalnej. W sobotę 29 bm. nieodwołalnie po raz ostatni wyborna komedja A. Birabeau „Statyści życia" z Romanem Niewiarowiczem w głównej roli męskiej. — W niedzielę 30 bm. premjera jednej z ostatnich nowości polskich, świetnej komedji R. Niewiarowicza p. t. „Kochanek to ja", która zjawia się w Poznaniu po olbrzymich sukcesach na scenie lwowskiej. Premjera tej kapitalnej sztuki, osnutej dokoła niesłychanie zabawnego małżeńskiego qui pro quo, będzie jednocześnie autorskim, aktorskim i reżyserskim występem Romana Niewiarowicza, ulubieńca naszej publiczności. — W niedzielę dn. 30 bm. o godz. 3.30 po południu komedja W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije". Zniżone ceny umożliwią każdemu ujrzenie tej niesłychanie wesołej nowości polskiej, jednego z największych sukcesów tegorocznego sezonu.

Wieczór „Sylwestrowy" przyniesie publiczności poznańskiej niesłychanie miłą niespodziankę w postaci „Wielkiej Rewji Sylwestrowej" w Teatrze Nowym, która rozpocznie się o godz. 11 wieczorem.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. 12. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124.35	124.66	124.04
Berlin	212.90	213.90	211.90
Gdańsk	172.80	173.23	172.37
Holandja	358.10	359.—	357.20
Londyn	26.11	26.24	25.98
Nowy Jork czek	5.28 7/8	5.31 7/8	5.25 7/8
Nowy Jork kabel	5.29¼	5.32¼	5.26¼
Paryż	34.93	35.02	34.84
Praga	22.13	22.18	22.08
Sztokholm	134.75	135.40	134.10
Szwajcarja	171.50	171.93	171.07
Włochy	45.33	45.45	45.21

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	45.50
5% poż. konwers.	65.25
5% poż. kolejowa	60.50
6% poż. dolarowa	73.50
4% poż. premj. dol.	53.50
7% poż. stabiliz.	69.13
w drobnych	69.13

Akcje w złocie:

Bank Polski	95.75
Węgiel	15.00
Haberbusch	38.—
Cukier	29.—
Lilpop	10.20
Ostrowiec serja B	17.50

Tendencja przeważnie mocniejsza

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy.

Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa", zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu.

Zioła ze znak. ochr. „Reumosa" do nabycia w aptekach i składach aptecznych. nr 11 036

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Wypłatę dywidendy w wysokości

7% czyli zł. 70,- za kupon pro 1933/34 r.

od akcyj naszej Spółki po nom. zł 1.000,- uskuteczniają **począwszy od dnia 2 stycznia 1935 roku**

1. Bank Cukrownictwa w Poznaniu,
2. Bank Ludowy w Inowrocławiu,
3. Kasa naszej Spółki w Kruszwicy. dg 4683

Cukrownia Kruszwica Sp. Akc.

1. KAMIENICE

Domy
nieruchomości przyjmie w, administrację obeznany, ustosunkowany z urzędami, najpoważniejsze referencje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 283

7. SPRZEDAŻE

Akwarjum
duże na sprzedaż z powodu wyjazdu, komplet tanio. Mamet — Małeckiego 37. zdg 39 943

Materjały męskie, bielskie,
czesankowe, szewiotowe, czystowełniane na
palta, ulstry, poszycia, ubrania
codzienne, wizytowe, sportowe,
fraki, smokingi, spodnie,
mundurki szkolne oraz sortymenty podszewek poleca tanio
Władysław Złotogórski,
Poznań, Kramarska 19/20 piętro. Hurt-Detal. 550 deseni na składzie. Pr 8596-51,16

Piec
łazienkowy, nowy węglowy sprzedam. Grunwaldzka 25, m. 10. zdg 40 043

Skład
rzeźnicki mieszkaniem. Adres Kurjer Poznański zdg 40 030

16. SZUKA POKOJU

Pokoju
umeblowanego w okolicy Wałów Leszczyńskiego poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdrg 37 519

Pokoju
z 3 łóżkami, używaniem kuchni, poszukuje zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 40 201

23. ROZMAITE

Ekspresdruk
Mielżyńskiego 22 wykonuje wszelkie druki. nr 13 059

24. NAUKA

Kursy Handlowe Preissa
Skarbowa 11 początek
3 stycznia.
zdg 33 645

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dyrektor
instytucji kredytowej — 32 lata, przyjmie stanowisko zaufania w handlu, przemyśle lub bankowości. Może złożyć kaucję w gotówce do każdej sumy. Referencje poważne. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 939

Krawcowa
szuka pracy Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 958

Leśniczy
Poznańczyk, lat 30, silny, zdrów, siła fachowa z chlubnemi świadectwami i poleceniami z kilkoletnią praktyką, z wszechstronną wiadomością z gosp. leśnego, hodowlanego oraz książkowości leśnej, gospodarczej i kasowej, nawskroś sumienny, obowiązkowy, skromnych wymagań, poszukuje posady leśniczego, borowego. — strzelca lub innej za żonatego względnie samotnego, okolica obojętna. Łaskawe zgłoszenia uprasza Józef Sokowicz, Spławie, poczta Miłosław, powiat Września (Poznańskie). zdg 36 644/5

Nauczycielka
dyplomowana, młoda, energiczna, przyjmie posadę w dom. francuski Oferty Kurjer Poznański zdg 39 515

Panienka
inteligentna młoda, przyjmie posadę zarządczyni domu u samotnej osoby Oferty Kurjer Poznański zdg 39 945

Pielęgniarka
poszukuje posady do niemowlęcia, chętnie wieś. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 944

Poszukuję
posady inkasenta lub woźnego z kaucją 1 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 922/3

Starszy cukiernik
poszukuje posady ewentl. wyjazd Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 990

28. ROZRYWKA

Pod Twoją obronę
Symboliczny brylant polskiej produkcji
Kino „Sfinks"
p 181

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wlkp

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „droone" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11,15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149